



Nauki Gurumayi Chidvilasanandy

Bądź Szczodry

Satsang dla sanghi Siddha Yogi w Indiach

Środa, 1 kwietnia, 2020

Świątynia Bhagavana Nityanandy

Shubh Ramanavami! Shubh Vasant Navaratri! Shubh “Bądź w Świątyni”! Jest to tytuł tego *satsangu*. *Ātma mandir*, świątynia Jaźni.

W tych dniach każdy dom stał się świątynią. Ostatnio usłyszałam, że mimo iż Świątynia Siddhivinayak w Bombaju zamknięta jest od zewnątrz, wewnątrz ofiarowywanie *pujy* jest kontynuowane i transmitowane na żywo przez internet. I bardzo cieszy mnie oglądanie tej *pujy* ze Świątyni Siddhivinayak drogą internetową. *Shri gaṇeshāya namah*.

Indie są moim krajem. Hindusi gdziekolwiek się przemieszczą, ich serce pozostaje hinduskie. Niezależnie od tego, gdzie ciało się znajduje, serce należy do Indii.

Pomyślałam, że kiedy opuścimy ten świat – i pójdziemy do nieba lub przynajmniej możemy mieć nadzieję! – może powiemy Bogu, “Jesteśmy z Indii!” Kolor Indii jest bardzo mocny. Mówimy, że w Indiach, ludzie lubią *kadak* chai – mocny chai. W podobny sposób, kolor Indii jest *kadak*. Jest bardzo mocny. Więc być może, gdy powiemy Bogu, że należymy do Indii, pochodzimy z Indii, Bóg się z tego ucieszy.

Ponieważ to tylko w Indiach śpiewamy różne imiona Boga. Tylko w Indiach czcimy Boga pod różnymi imionami. W Indiach jest zrozumiałe, że możemy czcić Boga na różne sposoby i Bóg będzie zadowolony. Jak Święty poeta

Kabir powiadał: "Czy powtarzasz imię Ramy z entuzjazmem, czy w sposób leniwy, to przynajmniej powtarzasz imię Ramy."

Ponieważ Bóg zawsze słucha. Możemy nie być szczęśliwi, ale Bóg jest. Możemy być smutni, ale Bóg jest zawsze w stanie szczęśliwości. Możemy nie być szczęśliwi, ale Bóg jest zawsze w stanie błogości. Możemy pozostawać w smutku, ale Bóg pozostaje szczęśliwy.

W związku z tym, *prema mudita mana se kaho, Rama, Rama, Rama*: "Z sercem pełnym zachwytu, z sercem przepełnionym miłością, śpiewaj imię Ramy." I nawet, gdy twoje serce jest smutne, po prostu śpiewaj "*Rama, Rama, Rama*." Zawsze kontynuuj *japę* imienia Pana Ramy.



W tych dniach macie wszyscy dużo czasu, by przyjrzeć się temu, co pojawia się wewnątrz was, nieprawdaż? Kiedy usłyszałam o zakazie wychodzenia w Indiach, zapytałam wiele osób, „Jak się teraz żyje ludziom, którzy muszą przebywać w domu z innymi, z którymi im się nie układa?” Przedtem jeśli się nie układało lub wdałeś się z nimi w kłótnię, mogłeś po prostu pójść sobie gdzie indziej. Tak jak dzieci mówią do rodziców, gdy czują się rozdrażnione:

„Dobra!” powiedzą. „Wychodzę! Nie potrzebuję was!”

Pozwólcie więc, że zapytam dzieci: jak wam teraz idzie? Zaczynacie może kłótnię z matką lub ojcem, ale drzwi, które służą do wyjścia, są zamknięte. Jak więc się macie chłopaki?

Pamiętajcie o tym, że - jak mawiamy w Indiach - "*Tension mat lo*. Nie martw się"? Niezależnie więc od tego, z czym się zmagamy, zawsze możemy powiedzieć:

"*Tension mat lo*. Nie martw się. "

Gdy jesteśmy spięci, gdy się martwimy, wtedy miłość zada pytanie: "Czy jest tu miejsce dla mnie?" Gdzie jest miejsce na miłość, gdy wypełnia nasze ciała napięcie? Gdzie jest miejsce na radość, na szczęście, na spokój? Prawda?



Myślę o was codziennie i dzisiejszego ranka myślałam o was ze szczególnym skupieniem. Jak już powiedziałam, ciało może być gdziekolwiek, ale serce – serce jest indyjskie. Indie są moim krajem.

Pomodliłam się do Bade Baby, pytając go o to, co powinnam wam dziś powiedzieć. Myślałam o tym bardzo intensywnie. Każdy teraz czuje tyle bólu, tyle smutku. Czujecie to w Indiach i ludzie czują to wszędzie na całym świecie.

Nie ma w tych dniach miejsca, w którym nie odczuwa się wielkiego smutku. Ci, którzy trzymają się narzuconych zasad, cierpią i ci, którzy się ich nie przestrzegają, cierpią tak samo.

Ostatnio zobaczyłam wideo, które nakręcone zostało w Indiach, tam mężczyzna jechał na rowerze, trzech policjantów dogoniło go i zaczęło go mocno bić. Moje serce zamarło, gdy to zobaczyłam. To był cios w moje serce.

Usiadłam w ciszy przez kilka minut i wysłałam temu człowiekowi swoją miłość. Może popełnił błąd, ale być może pomyślał, że nie będzie nikogo na drodze i nic złego się nie stanie. Nie wiedział, że byli tam policjanci. Pobili go bardzo mocno.

Z drugiej strony są osoby, które przestrzegają zasad. Niektórzy ludzie mówili mi, że są szczęśliwi w domu, bo znajdują pracę lub zadania do zrobienia i uważają, że ich wykonanie jest dobre i pożyteczne. Są też inni, którzy uważają, że siedzenie w domu jest jak bycie w więzieniu, są więc nieszczęśliwi.

A do tego dochodzą ci wszyscy ludzie, którzy nawet nie mają domu. W jakim stanie się teraz znajdują?

To dlatego mówię, że cały świat jest nieszczęśliwy. Nie tak dawno temu, pożary rozszalały się w Australii. Szalały w udręce – mówię „w udręce,” bo pożary tak naprawdę nie chciały tego zrobić. Jednakże, to się stało. Słyszałam, że 1,5 biliona żywych stworzeń zginęło w ich płomieniach. Gdy

przeczytałam o tym w wiadomościach, pomyślałam: „Jak przyniesiemy
spokój ich duszom? Dlaczego te stworzenia musiały oddać swoje życie?”

To była sytuacja wielu stworzeń i teraz stało się to sytuacją istot ludzkich.
Jedziemy wszyscy na jednym wózku.

Nikt nie jest królem i nikt nie jest żebrakiem.

Nikt nie jest inteligentny, nikt nie jest głupi.

Każdy jest w tej samej sytuacji.

Dotyczy to wszystkich.

Kiedy dziś rano zapytałam Bade Babę: „Co powinnam powiedzieć?” on
przekazał mi ten wiersz:

Ludzie są teraz mniej pochłonięci pracą,
mało działają i nie ruszają się.

A jednak ich umysły są w ciągłym ruchu.

W ich umysłach jest udręka.

Mimo to ludzie nie są senni.

Nie są apatyczni.

Angażują się w medytację.

W medytacji jest prawdziwe upojenie.

Czyż nie posłuchasz mnie, mój drogi?

Słońce może zająć po długim dniu pracy.

Jednak pomimo szczęścia lub smutku,

pomimo radości lub cierpienia

jaśniejące światło Jaźni pozostanie na zawsze.

Pamiętaj *Ātmā kī Prashānti*. Spokój Jaźni.

Tam, gdzie jest miłość lub złość, pamiętaj, *Ātmā kī Prashānti*.



Czy wiecie, że dziś jest pierwszy kwietnia? Tego dnia cały świat świętuje Prima Aprilis. Dziś rano pomyślałam, „O nie! Dzisiaj jest Prima Aprilis. Być może ludzie pomyślą, że jest to pomyłka i właściwie nie będzie *satsangu* z Gurumayi.” Mam nadzieję, że tak nie pomyśleliście. Ale rozumiecie. Nie pomyśleliście, bo to, co macie do wyrażenia, to miłość. Czyż nie tak? Tak!

Dziś jest Prima Aprilis, po angielsku Kwietniowy Dzień Głupca. Przyjrzyjmy się słowu „głupiec.” W Indiach nieważne, jaki przedmiot masz przed sobą, jakiego słowa używasz, z czym masz do czynienia – dużo się o tym wszystkim mówi.

A co do „głupców”. Pisma dużo o nich mówią. Twierdzą, że ten, kto nie powtarza imienia Boga, jest głupcem; ten, kto nie słucha starszych, jest głupcem; ten, kto nie doznaje *darśanu* światła Jaźni, mimo że to światło jest zawsze obecne, jest także głupcem.

Kiedy to czytasz, możesz poczuć lekki ucisk w sercu – ale co zrobić?

W języku hindi, słowo „głupiec” brzmi *moorkh*. Jest także inne słowo, które to oznacza – *moodha*. Po angielsku istnieje podobnie brzmiące słowo; *mood*. Ale nie to mam na myśli. W Indiach ludzie mawiają, „Mood *theek hai, na?*” „Czy jesteś w dobrym nastroju?” Lub mówią, „Mood *nahī hai*” – gdy *nie* są w nastroju, by coś zrobić. Nie, nie chodzi mi o słowo *mood*. Mam na myśli słowo *moodha*, słowo odnoszące się do „głupca.”

Jak tylko pomyślałam o słowie *moodha*, hymn Adi Shankaracharyi *Bhaja Govindam* pojawił się w mojej głowie:

*samprāpte sannihite kāle nahi nahi rakṣati dukrñkar ane
bhaja govindam bhaja govindam govindam bhaja mūḍ hamate*

Adi Shankaracharya powiada: "O ty, który jesteś w niewoli iluzji, śpiewaj imię Govindy. Powtarzaj imię Govindy. Bo w godzinę śmierci, nie ochroni cię głośna recytacja wiedzy, która pochodzi z książek."

Shankaracharya mówi dalej, że dzięki *satsangowi*, możesz osiągnąć nieprzywiązywanie. Poprzez nieprzywiązywanie, z kolei możesz osiągnąć prawdziwe rozróżnienie. Poprzez moc rozróżniania możesz osiągnąć wiedzę o swojej prawdziwej naturze. I poprzez wiedzę o swej prawdziwej naturze, osiągniesz wyzwolenie. Osiągniesz wiedzę Jaźni.

Ātmā kī Prashānti.

Teraz wiesz, że Kwietniowy Dzień Głupca może także być pomyślny – ponieważ teraz możesz zaśpiewać *Bhaja Govindam*. W Indiach istnieje rodzaj *jugād* – zaradność. Możemy wszystko uczynić pomyślnym. Możemy cokolwiek uczynić pomyślnym! Dzięki czemu nawet z tego, co dzieje się w ostatnim czasie, możemy stworzyć stan pomyślności i szerzyć pomyślność.

W Grze Świadomości Baba Muktananda pisze :

Oto moja modlitwa do Śri Gurudewa!
Niech życie każdego będzie rajem.
Niech zniknie powierzchowne poczucie „ja-moje”
A wiedza o Cziti zrodzi się w naszych sercach,
Niech wszystkie istoty wielbią Cię stale z miłością i spokojem,
A poruszający się oddech zawsze powtarza mantrę „So'ham”.

Błogosław mi, bym mógł Cię wielbić
ze świadomością Jaźni wszystkiego.
Obym porzucił różnice rasowe, religijne i językowe,
I utrzymywał umysł w czystości.
Obym dostrzegał Cię, Gurunatho, w wielkich i małych,
w cierpiących i ubogich, szlachetnych i głupich.

Obdarz mnie prostotą umysłu, pokorą ducha i szczerym sercem.
Niech stanę się dawcą prawdziwej wiedzy.

Spełnij tę prośbę, Gurudevo:
Obym zawsze medytował nad Tobą w świątyni serca.
O Jaźni wszystkiego! Obym zawsze miłował wszechobecne światło.
Obym był Ci oddany, O Guru.
Oby moja świadomość była stała w wiedzy, jodze i medytacji.

Obym zawsze był czcicielem Siddha Vidji;
a mój umysł stopił się z Czitsakti.
Obym zawsze dostrzegał w Tobie Ramę, Krysznę, Śiwę i Śakti.
Obym mieszkał w Ganeshpuri, gdzie jest siedziba Twojej Siddha Jogi.
Uwolnij mnie od zważania na różnice kraju, języka, wyznania i rasy,
i obdarz mnie jednością widzenia.
Wypełnij mi serce pulsacjami Nityanandy.
Oby mój umysł był umysłem Nityanandy.
Niech każdy osiągnie prostotę, prawdę, odwagę,
męstwo, rozwagę i blask.
Niech świat będzie ogrodem radości dla wszystkich,
wraz z drzewem życzeń i krową spełniającą życzenia.
Niech Siddha uczniowie staną się panami swych zmysłów
I niech rozkoszują się krija jogą
O Gurunatho! Obym zawsze widział Cię
w świątyni ludzkiego serca i odczuwał spełnienie.

Pozwól mi wypełniać moje obowiązki póki życia jest w tym ciele,
i pozwól mi stale o Tobie pamiętać
Niech me życie będzie wypełnione moją własną pracą, Gurunatho
Obym zawsze medytował nad Tobą.

O Gurudewo! Daj mi to przynajmniej,
Obym na zawsze był z Tobą zjednoczony.
Obym dostrzegał Cię zawsze i wszędzie,
od wschodu po zachodu,
od północy po południe.

Ty jesteś Paraśiwą, niewidzialnym i czystym;
ty jesteś najprawdziwszą postacią *sadchitananda*.

Wszechświat jest w Tobie, Ty jesteś we wszechświecie;
nie ma w Tobie zróżnicowania;
jesteś nieprześcigniony, niezrównany.

Muktananda mówi: Śri Gurunatho!
Oby nauka Siddhów rozkwitła w pełni
Oby nasza medytacja była dynamiczna
Obyśmy znaleźli spoczynek w Błękitnej Perle.

Obym zawsze radośnie wędrował po świecie,
i obyś Ty zawsze trwał w moim sercu.

Muktananda mówi: O Gurunatho!
Niech nasze życie będzie grą uniwersalnej Świadomości!

Kiedy Babaji układał tę modlitwę, świat był całkiem inny. A jednak, gdy dziś ją czytamy, mamy wrażenie, jakby Baba napisał ją właśnie na ten moment. Prawda jest nieśmiertelna. Gdy studiujemy, co było napisane w pismach wieki temu, wydaje się, jakby mędrcy wiedzieli, jak będziemy żyli obecnie. Wielkie istoty, mądre istoty są dalekowzroczne. Zobaczcie, przez co teraz przechodzimy! Prawda jest nieśmiertelna.

Czyż Babaji nie ujął tego tak pięknie? *Obym zawsze radośnie wędrował po świecie.* W tych czasach nie możemy swobodnie poruszać się w zewnętrznym świecie. Ale na ścieżce Siddha Jogi, kultywujemy poznanie wewnętrznego świata. Możemy wciąż wędrować po naszym wewnętrznym świecie.

W tych trudnych czasach, ważne jest, aby podjąć jeszcze większy wysiłek, by upewnić się, że nasz wewnętrzny świat jest bezpieczną przystanią. Ci, którzy są szczęśliwi, powinni dzielić się swoim szczęściem. Ci, którzy są nieszczęśliwi, powinni rozmawiać ze swoją rodziną i przyjaciółmi, z tymi, którzy są empatyczni, by podzielić się swoim smutkiem. Wtedy ci, którzy mają coś w sobie, mogą to dać tym, którzy tego nie mają. I ci, którzy nie mają

nic, mogą otrzymać to z taką intencją, że, gdy będą posiadali więcej, oni z kolei obdarzą tym innych.

Gdy mówimy, że służba dla ludzkości jest służbą dla Boga, to nie oznacza, że tylko jedna osoba lub jedna grupa robi wszystko dla wszystkich. Ci, którzy mają więcej, dają innym. Ci, którzy nie mają, rozpoznają ludzi o szlachetnych sercach i altruistycznej naturze i bez wahania mówią im o swoich potrzebach.

I gdy ci sami ludzie - początkowo w potrzebie – uzyskają większe środki, wtedy podzielą się z innymi. W ten sposób, każdy ma korzyść z doświadczania szczodrości w sercu. To doświadczenie szlachetności jest dobre dla zdrowia serca.

Co rok w czerwcu macie okazję czytać i studiować *sadguna vaibhava*, boskie cnoty na stronie Siddha Jogi. Słyszałam, że wielu z was spisało sobie te cnoty i wielu z was nauczyło się ich na pamięć. Macie więc *sadguna vaibhava* wewnątrz siebie, jak również w swoich dziennikach.

W związku z tym podczas czasu z zakazem wychodzenia, możecie studiować po jednej *sadhgunię* naraz, asymilować ją i dzielić się z innymi.

To jest moja nadzieja.

To jest moja prośba.

Zgadzacie się na to, prawda?

